

Cena egzemplarza zł **5**
wraz z całkowitym
wynagrodzeniem sprzedawcy

Prenumerata poczt. zł **120**
przez roznosiciela zł **130**

ILUSTROWANY

KURIER POLSKI

Rok VI (1950)

Centrala telefoniczna IKP Bydgoszcz 33-41 i 33-42
Sekretariat Redakcji (tel. 19-07) przyjmuje codziennie
od godz. 10-12 (z wyjątkiem niedziel i świąt).

Poniedziałek, 26 czerwca.

Konto PKO „Zryw” nr VI-135, PKO IKP nr VI-140
Konto operacyjne nr 110-1574 w Narodowym Banku
Polskim Oddz. Bydgoszcz, Generalistomus Stalina 8

Nr 174 (1668)

Literatura polska na nowej drodze rozwoju **Walny Zjazd Delegatów Zw. Literatów Polskich** z udziałem wybitnych pisarzy zagranicznych

WARSZAWA (PAP). Dn. 24 bm. w sali Rady Państwa rozpoczęła obrady V Walny Zjazd Zw. Literatów Polskich, naczelnej reprezentacji naszego piarstwa. Na otwarciu zjazdu, który zgromadził pisarzy z całej Polski przybyli członkowie Rady Państwa: marszałek Sejmu W. Kowalski i wicemarszałek W. Barcikowski, członek rządu z premierem J. Cyrankiewiczem na czele, przedstawiciele KC PZPR z sekretarzem KC PZPR E. Ochabem na czele, przewodniczący Stoł. Rady Narodowej J. Albrecht oraz przedstawiciele organizacji społecznych.

W obradach uczestniczą liczne delegacje wybitnych pisarzy zagranicznych, m. in. przedstawiciele radzieckiego świata literackiego — Aleksy Surkow i Lubomir Dmiterko, znany pisarz brazylijski Jorge Amado i czechosłowacki — Jan Drda.

Otwarcia obrad dokonał przewodniczący Zw. Literatów Polskich — Leon Kruczkowski. Wskazał on na doniosłe znaczenie obecnego zjazdu, otwie

rającego nowy etap w działalności związku. Jednym z ważnych zadań zjazdu jest przekształcenie struktury organizacyjnej związku, tak aby mógł on spełniać właściwe zadania zwią-

zane z rolą literatury w Polsce Ludowej.

Obejmując przewodnictwo Kazimierz Wyka wezwał do złożenia hołdu pamięci zmarłego w tych dniach Kswerego Pruszyńskiego.

Pamięć zmarłego pisarza zebrani uczcili jednogłosem, ciszą.

Następnie w imieniu rządu zabrał głos premier Cyrankiewicz.

Referat o perspektywach rozwoju współczesnej literatury polskiej wygłosił Adam Ważyk.

Uczestnicy wycieczki do ZSRR powrócili do Bydgoszczy



Delegacja polska nie otrzymała wiz na Kongres Słowian Kanadyjskich

WARSZAWA (PAP). Delegacja polska, zaproszona na mający odbyć się w dniach 29 i 30 czerwca br. w Toronto — Kanada, pod hasłem walki o trwały pokój, pierwszy Kongres Słowian Kanadyjskich, nie wyjechała.

W skład delegacji wchodziłby długoletni działacz związkowy — Julian Kubiak, znakomita śpiewaczka — Ewa Bandrowska — Turska i znany literat — Jerzy Andrzejewski.

Wyjazd delegacji polskiej nie doszedł do skutku, ponieważ przedstawicielstwo dyplomatyczne Kanady w Warszawie odmówiło wiz wyjazdowych, nie podając żadnego uzasadnienia.

Porażka rządu Bidault

GENEWA (PAP). Z Paryża donoszą, że rząd Bidault na sobotnim posiedzeniu zgromadzenia narodowego doznał porażki w głosowaniu nad wotum zaufania. Przeciwko rządowi głosowało 351 deputowanych, za rządem — 231. Gdy przewodniczący izby ogłosił wynik głosowania, Bidault udał się do Pałacu Elizejskiego, by wręczyć dymisję gabinetu prezydentowi republiki.

Obok słynnej sprawy arrasów i porwania dzieci polskich za pośrednictwem ITO, fakt odmowy wiz delegacji polskiej stanowi nowe ogniwo w łańcuchu nieprzyjaznych i sprzecznych z prawem międzynarodowym kroków rządu kanadyjskiego wobec Polski.

Pod znakiem współpracy i obrony pokoju Doniosłe układy zawarte między Czechosłowacją a NRD

PRAGA (PAP). W Pradze ogłoszony został komunikat następującej treści:

W dniach od 21 do 25 czerwca 1950 r. między delegacjami Tymcza-

Zebrań sprawozdawcze w Radzie Państwa

WARSZAWA (PAP). W sali Rady Państwa odbyło się zebrań sprawozdawcze delegacji, która w ciągu miesiąca przebywała z wycieczką w Zw. Radzieckim.

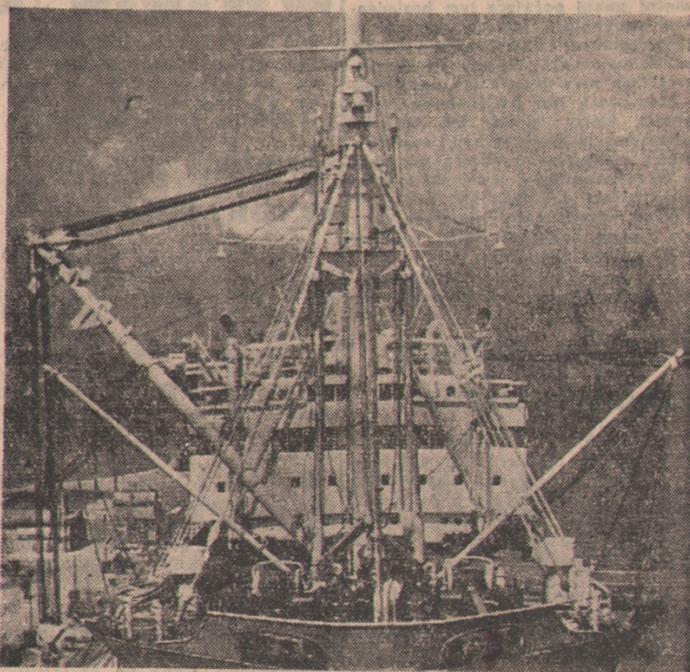
Na zebrań to przybył entuzjastycznie witany Prezydent R. P. — Bolesław Bierut. Obecni byli również członkowie Rady Państwa z marszałkiem Kowalskim oraz członkowie rządu z premierem Cyrankiewiczem na czele. W zebrań wziął udział charge d'affaires Ambasady ZSRR Zaikina.

Zebrań zagał wiceprezes NKW ZSL — pos. Ignar.

Zabierając głos kierownik wycieczki — zastępca członka KC PZPR — poseł Pszczołkowski, w imieniu całej delegacji złożył na ręce charge d'affaires ambasady radzieckiej — Zaikina gorące podziękowanie dla rządu radzieckiego za umożliwienie poznania wspaniałego dorobku budownictwa socjalistycznego w kraju rad. Jednocześnie podziękował on rządowi polskiemu za pomoc w zorganizowaniu wycieczki.

Po wypowiedziach uczestników wycieczki zabrał głos premier Cyrankiewicz, który w imieniu Prezydenta Bieruta i rządu podziękował za sprawozdania z pożytecznego zastosowania bogatych doświadczeń kolchoźników radzieckich, w budownictwie socjalizmu na wsi polskiej.

DNI MORZA



„Dni Morza” mają już w społeczeństwie polskim ustaloną od długich lat tradycję. W okresie międzywojennym skupiały się one wokół Gdyni, która była naszym przysłowiowym „oknem na świat”. Próbowano wówczas dużo bezmiar morskiej tematyki. Oczywiście dla gości będą przygotowane różne morskie atrakcje turystyczne, lecz trzeba skończyć z zakładaniem frazeologicznym, z odurzaniem się hasłami: „Frontem do morza!”, które miało i ma taką samą wartość rzeczową, jaką miał jego bliźniak w 1939 r.: „Siłni, zwarczi, gofowi!” To są tylko czcze słowa i przechwałki, a w Polsce Ludowej potrzebne są konkretne czyny i realistyczny sposób myślenia, z którego wynika zawsze konkretne działanie!

Tego typu tradycja „świętomorska” jest właściwie dziś niepotrzebnym bałastem. Oczywiście jak największą liczbą, a zwłaszcza młodzieżą, powinno w okresie „Dni Morza” wyjechać na Wybrzeże, aby oczami do serca przyjąć bezmiar morskiej tematyki. Oczywiście dla gości będą przygotowane różne morskie atrakcje turystyczne, lecz trzeba skończyć z zakładaniem frazeologicznym, z odurzaniem się hasłami: „Frontem do morza!”, które miało i ma taką samą wartość rzeczową, jaką miał jego bliźniak w 1939 r.: „Siłni, zwarczi, gofowi!” To są tylko czcze słowa i przechwałki, a w Polsce Ludowej potrzebne są konkretne czyny i realistyczny sposób myślenia, z którego wynika zawsze konkretne działanie!

Estetyczny punkt widzenia na morze daje naszym pisarzom, poetom i plastynom dużo podniety do oryginalnej twórczości. Naród, który posiada obecnie 500-kilometrowy pas nadbrzeża morskiego i wszystkie obiektywne dane, by stać się narodem morskim, a dzięki morzu narodem bogatym — taki naród musi posiadać odpowiednio bogatą artystyczną twórczość marynistyczną. Wciąż jeszcze mamy jej za mało! Na artystycznej marynistyce nie mogą się jednak kończyć nasze zainteresowania morzem i wybrzeżem morskim. To tylko małutki fragment naszej współczesnej ludowej rzeczywistości morskiej, która nie ustawia się frontem do morza, lecz z morza czyni wielki front dla narodu, front pracy i czepiania nieogarnionych bogactw, jakie stwarza fakt posiadania olbrzymiego dostępu do morza i jego pozytywnych możliwości, które obrazują długie kolumny Rocznika Statystycznego.

Dla nowoczesnych realistów morskich większym marynistą jest np. rybak dalekomorski, czy przybrzeżny, zagarniający we włości i sieci bogactwo w ryb, niż najszlachetniejszy plastyk czy poeta, który piękno morza zaczął w barwach na płótnie lub w najpiękniejsze słowa przyobłekt wywołać przez morze swe przeżycia estetyczne. Dla nas również wielkim marynistą, dorównującym poetom i malarzom, jest marynarz floty handlowej, który pod polską banderą utrzymuje łączność z całym światem. A jest nim przede wszystkim stoczniowiec, który moździe, lecz uporczywie coraz szybciej i lepiej buduje nowe okręty.

Marynistą w najszlachetniejszym słowem znaczeniu jest robotnik portowy, który z zadziwiającą sprawnością w takł hymnu morza, granego przez dźwięki i transportery, w rekordowym tempie dokonuje przeładunków morskich i



Na dworcu kolejowym w Bydgoszczy przedstawiciele władz z przew. WRN Rakoczym, liczne delegacje świata pracy oraz przedstawiciele młodzieży witali powracającą z 30 dniowej wycieczki do ZSRR delegację chłopów pomorskich. (zdjęcie doine) Na pierwszym planie kierownik grupy pomorskiej, Jan Olkowski. Uczestnicy wycieczki przywieźli sнопkę pięknej pszenicy, wyprodukowanej w jednym z kolchozów (zdjęcie górne). Foto IKP.

Jak Feniks z popiołów budzi się Gdańsk do nowego życia

Gdańsk, w czerwcu czerwieca pożarów, waliły się domy, leciały na bruk przepiękne rzeźby, miądzone przez gąsienice czołgów. W wodach Motławy od biła się czerwony blask palących się spichrzów.

Aż pewnego dnia wszystko ucichło. Flaga z czarnym krzyżem spadła pod nogi zwycięzców. Powoli opadają kurz i rozwiewa się dym. Powoli wylaniały się kontury Gdańska już wolnego. Zdawało się mogło, że to miasto zostało wyzwolone po to tylko, żeby za chwilę mogło skończyć.

Ale od czego jest polski entuzjazm pracy i polski patriotyzm, tak szeroko znane na cały świat. Zakasano więc rekawy i przystąpiono do walki z ruinami i gruzem. Wszyscy, starzy i młodzi, mężczyźni i kobiety, jak jeden mąż chwycili za kilofy, łopaty i taczki, by wspólnym wysiłkiem uprzętnąć gruz, choćby tylko z najważniejszych arterii miasta. A po tym przyszły samochody i betoniarki, zaterkotały dzwiri, za szezały aparaty tlenowe. Dzień po dniu przynosił nowe osiągnięcia, nowe sukcesy. Jak Feniks z popiołów począł się budzić do nowego życia stary Gdańsk.

Kto był w Gdańsku przed dwa lata, dziś go nie pozna. Poczawszy od ul. Grunwaldzkiej we Wrzeszczu, a skończywszy na Trojanie, wszędzie, jak grzyby po deszczu rosną nowe budowle. Są już ich setki, najwięcej jednak na Starym Mieście. Tutaj opracowano niezmiernie ciekawie — z punktu widzenia urbanistycznego — projekt odbudowy, zapewniający zachowanie charakteru Starego Gdańska, przy jednoczesnym zastosowaniu nowoczesnej planistyki. Pozostaną więc małe uliczki ze starymi, pięknymi fasadami — ale będzie to niejako dekoracja historyczna, poza którą nie będzie przestronne podwórza, zieloniz lub park. Tylko ważne arterie komunikacyjne będą poszerzone, tak jednak, aby trzymała się istniejącej sieci wodociągowej, kanalizacyjnej, gazowej i elektrycznej, co wprowadzi do odbudowy miasta znaczne oszczędności. W tej dzielnicy miasta zamieszka 10 tysięcy robotników. Pierwsza partia lokatorów wprowadzi się już w jesieni r. b. Mieszkania są dwu i trzypokojowe, przy każdym zaś, niech znajdą się łazienka, spiżarnia itd. Jednym słowem mieszkania wygodne i mile.

W parze z odbudową domów mieszkalnych, postępuje odbudowa cennych zabytków, w które Gdańsk jest bardzo bogaty. Do najważniejszych należą: kościół Panny Marii, przemianowany obecnie na Katedrę Morską, Ratusz Prawomiejski, Dwór Artusa, Zbrojownia, Brama Zielona, Złota Brama, Brama Więzienna, Baszty i bramy miejskie nad Motławą.

Stępcznik poświęcony kulturze świąt starożytnych „MEANDER”, a „BIBLIOTEKA MEANDRA” liczy już kilkanaście pozycji zawierających popularno-naukowe monografie z wielu dziedzin kultury antycznej

W związku z nadchodzącym Kongresem Nauki przedstawiono i uchwalono 6-letni plan wydawniczy PTF. — W opracowaniu znajdują się m. in. podręczniki przedmiotowe z filologii klas. dla studentów zreformowanego 3-letniego studium filologii klasycznej. — Daleko posunęła się już praca nad zestawieniem bibliografii filologii klasycznej w Polsce za okres pierwszego 5-lecia Polski Odrodzonej (po 1945 roku). Towarzystwo przygotowuje uczenie m. in. książką pamiątkową 50-lecia pracy naukowej T. Sinki, najbardziej szanowanego filologa polskiego, oraz wydanie pozostałej spuścizny naukowej T. Zielińskiego.

Z 8 odczytów wygłoszonych na zjeździe poznajskim 2 poświęcone były zadaniom, zamierzeniom i projektom badań zbiorowych i zespołowych PTF. Omawiano więc plany opracowywania i wydawania katalogów klasyków łacińskich w Polsce, przedstawiono projekt stworzenia Biblioteki Autorów Klasycznych w 2 seriach (1 z komentarzem naukowym i 1 bardziej popularnej), wydania szeregu monografii, słowników uniwersyteckich i szkolnych z zakresu filologii klasycznej. Ośrodek łódzki PTF projektuje zbiorowe wydanie Słownika Gdańskowników Literackich, obejmującego



Ratusz Prawomiejski
Foto — Syrowatko

wą, ze „Starym Żurawiem” na czele, Stągwie i wiele, wiele in. Najdalej posunęły się prace przy Ratuszu Prawomiejskim. Każdego przybyłego do Gdańska, zarówno od strony lądu jak i morza, wita majestatyczna wieża Ratusza, spowita lasem rusztowań. Tak zwany „helm” wieży został zrekonstruowany, to znaczy, basza ta jego została podwyższona o 85 m według pierwotnego wzoru. W najbliższych dniach, posąg króla Zygmunta Augusta, prawie przez 400 lat spoglądający na to miasto zostanie znowu umieszczony. Prawowity pan tego miasta, wróci na swe dawne miejsce.



Od Szczecina do Gdańska naszych granic morskich strzegą okręty marynarki wojennej.

rodzaje twórczości literackiej antycznej, średniowiecznej i nowożytnej (a może i egzotycznej), — na razie z działo filologii klasycznej, łaciny średniowiecznej i okresu humanizmu, filologii romańskiej i germańskiej, — a przeznaczonych m. in. dla literatów, dziennikarzy, pracowników naukowych innych dyscyplin itd.

Obok dzieł ściśle naukowych projektuje się publikowanie prac mających na celu popularyzowanie kultury antycznej, i zwrócenie uwagi ogółu na rolę łączącą ją z kulturą polską. Wyszukano nawet projekt wydawnictwa w dalszej przyszłości tygodnika poświęconego zagadnieniom popularyzacji problemom kultury starożytnej, podkreślającej ich aktualność itp.

Szeroko dyskutowano nad sprawą ustalenia planu zakrojonych na wielką skalę wydawnictwo tłumaczeń autorów klasycznych, szczególnie prozaików, na język polski. Jest to dla nas problem nowy, tym jednak godniejszy uwagi, że społeczeństwo nasze, które, jak wspomnieliśmy, wykazuje duże zainteresowanie dla spraw kultury antyku, nie ma dużego wyboru w przekładach dzieł autorów starożytnych. Z uwagi zaś na to, że liczba czytelników, władających językiem łacińskim w sposób wystarczający dla samodzielnej lektury, jest coraz mniejsza, a tych, którzy znają grekę, jest znikoma już ilość, należy jak najprędzej przystąpić do wydania dobrych tłumaczeń cenniejszych pozycji literatury antycznej.

Odbudowano również słynną „salę czerwoną” w tym ratuszu. Część obrazów z tej sali ocalała i po odświeżeniu powróci do niej. Są to obrazy alegoryczne i sceny z życia mieszczan gdańskich.

W zbrojowni zabezpieczono już kilka plafonów. Będzie ona wkrótce całkowicie odbudowana i przeznaczona jest na Muzeum historyczno-architektoniczne.

Słynny Dwór Artusa pokryty już został dachem. Na pięknej fasadzie renesansowej z 16 w. widnieją medaliony króla Zygmunta III i królewicza Władysława IV. W czterookiennym szczytce posągi Scypiona Afrykańskiego, Temistoklesa, wyżej postacie Siły i Sprawiedliwości i na samym szczytce posąg Fortuny. Wszystko to świadczy o polskości Gdańka.

Jeżeli mówimy o polskim Gdańsku, jako o wielkim ośrodku po-

(Ciąg dalszy na str. 8)



Szkoły morskie stoją do dyspozycji młodzieży polskiej

Wychowujemy nowe kadry marynarzy

Marzeniem wielu młodych chłopców jest zostać marynarzem. Być może nie zdają oni sobie sprawy, że życie marynarza jest twarde i surowe, że obok przyjemności poznania szerokiego świata, kroczyć można i ciężką pracą dnia codziennego, że trzeba wiele hartu i siły woli, by pracy tej poddać. W zasadzie jednak zawód marynarza jest piękny i atrakcyjny, toż prawdziwy „zeimant”, zmuszony do opuszczenia statku, nijak nie może przyzwyczaić się do pracy na lądzie.

Młodzież nasza ma do dyspozycji kilka szkół morskich, mieszczących się w Gdyni. Kandydat do wszystkich typów szkół morskich musi odpowiadać dwóm podstawowym warunkom: a) pochodzenie społeczne: chłopskie, robotnicze, rzemieślnicze lub z inteligencji pracującej, b) bardzo dobry stan zdrowia: zdrowe serce, płuca i przewód pokarmowy, o-

stry słych i wzrok, dobra waga i odpowiedni wzrost (minimum 158 cm).

Pierwszą ze szkół to Państwowa Szkoła Jungów, o trzyletnim kursie nauczania. Szkoła ta przygotowuje kandydatów do Państwowych Szkół Morskich (PSM), oraz wykwalifikowanych marynarzy dla Polskiej Marynarki Handlowej. Program PSJ obejmuje

kurs 8 i 9 klasy z zakresu przedmiotów ogólnoszkolnych, oraz szereg przedmiotów zawodowych i praktykę marynarską, co w sumie stanowi także przygotowanie do nauki w PSM. Ukończenie PSJ uprawnia do zdawania egzaminu wstępnego do PSM, w wypadku zaś nie zdania, uczniowie PSJ kierowani są do pracy na statkach handlowych jako wykwalifikowani chłopcy okretowi — czyli najmłodszy marynarze działu pokładowego, maszynowego lub hotelowego.

Do I klasy PSJ przyjmowani będą w roku 1950 absolwenci 7 kl. szkół podstawowej tylko z roczników 1934 i 1935, którzy odpowiadają wszystkim wymaganiom służby na morzu, oraz zdadzą z wynikiem pomyślnym egzamin wstępny. W roku bieżącym przyjmowani będą również — po zda-

niu egzaminu wstępnego — absolwenci 9 klasy szkoły ogólnoszkolnej, lub równorzędne liceum zawodowe I stopnia, z roczników 1932/33, odpowiadający wszystkim wymaganiom służby na morzu.

Kandydaci do wszystkich szkół morskich winni zgłaszać się do Powiatowych Komend „Służba Polsce”. Każdy z kandydatów powinien złożyć podanie, oraz dokuenty (świadectwo urodzenia, szkolne, zaświadczenie i przynależności do ZMP lub do partii itp.). Jeżeli Komisja Kwalifikacyjna przy Powiatowej Komendzie „SP” zakwalifikuje kandydata dodatnio, zostanie on skierowany na dwutygodniowy bezpłatny kurs w jednym z ośrodków Ligi Morskiej. W ośrodku odbędzie się szczegółowe badania lekarskie, oraz egzamin wstępny.



Rybak

Ważnym warunkiem przyjęcia do szkoły jest posiadanie przynajmniej 50% średniej ocen z poprzedniej klasy. Ważnym warunkiem przyjęcia do szkoły jest posiadanie przynajmniej 50% średniej ocen z poprzedniej klasy. Ważnym warunkiem przyjęcia do szkoły jest posiadanie przynajmniej 50% średniej ocen z poprzedniej klasy.

Państwowa Szkoła Rybaków Morskich, o trzyletnim kursie nauczania przygotowuje oficerów dla floty rybackiej. Ukończenie tej szkoły i zdanie z wynikiem pomyślnym egzaminu, oraz odbycie przepiśnwej praktyki, uprawnia do uzyskania stopnia porucznika żeglugsj malej, wzgl. mechanika rybackiego III klasy. Do PSMR przyjmowani będą kandydaci z roczników 1933 i 1934 z ukończonymi 7 klasami szkoły podstawowej, odpowiadający wszystkim wymaganiom służby na morzu. Uczniowie przyjęci do PSMR dokonują wyboru specjalności: pokładowej lub maszynowej.

Podobnie jak przy PSJ otwartym będzie w r. 1950 przy PSMR kilkumiesięczny kurs dla żalgó rybackich przygotowujący kandydatów do pracy na statkach rybackich w charakterze żalgó pokładowej i maszynowej. Konieczne ukończenie 7 klas szkoły podstawowej.

Kandydaci do wszystkich szkół morskich winni zgłaszać się do Powiatowych Komend „Służba Polsce”. Każdy z kandydatów powinien złożyć podanie, oraz dokuenty (świadectwo urodzenia, szkolne, zaświadczenie i przynależności do ZMP lub do partii itp.). Jeżeli Komisja Kwalifikacyjna przy Powiatowej Komendzie „SP” zakwalifikuje kandydata dodatnio, zostanie on skierowany na dwutygodniowy bezpłatny kurs w jednym z ośrodków Ligi Morskiej. W ośrodku odbędzie się szczegółowe badania lekarskie, oraz egzamin wstępny.

